

Chciałabym się podzielić rekolekcjami z Ojcem **Józefem Witko** w Jedlni Letnisko w dniach 16-18.02.2018

pod tytułem "Z ziemi egipskiej do Ziemi Obiecanej".

Były to rekolekcje uwolnienia i uzdrowienia z konferencjami o Witko opartymi na Słowie Bożym z Księgi Wyjścia Starego Testamentu oraz p. **Grzegorza Bacika** o okultystycznych zniewoleniach w dzisiejszym świecie.

Egipt z księgi ST to miejsce, gdzie Izraelici zostali niewolnikami, ale przede wszystkim ich dom wewnętrznego zniewolenia i ciemności. To miejsce zniewolenia mentalnego narodu wybranego, panowanie złych duchów, pogrążenie w apatii i rezygnacji, gdzie wszystko jest podporządkowane bożkom.

W Egipcie kwitł okultyzm, Egipcjanie byli w niewoli strachu, więc używali wszelkiego rodzaju amuletów, wymyślali sobie własnych bogów. W Egipcie człowiek musiał się sam o siebie troszczyć, to było miejsce bez prawdziwego Boga. Izraelici na początku w Egipcie mieli się dobrze, nie musieli pracować, stopniowo jednak przestali polegać na Bogu, a oddali swoje życie bożkom. To doprowadziło do ich tragicznej sytuacji, a ta sytuacja stała się dla nich błogosławieństwem. Przypomnieli sobie o Bogu i zaczęli głośno do Niego wołać o ratunek.

Wczasy, które "załatwił" im Józef w Egipcie na żyznej ziemi Goszen, nie wyszły im na dobre.

O. Witko mówił, że Jakub poszedł do Egiptu, bo nie zaufał Bogu w sytuacji kryzysowej (głód w Kanaanie) i wszedł w paszczę lwa.

Głód - brak czegoś - człowiek przestaje ufać Bogu! A my mamy nie uzależniać swojej wiary od sytuacji zewnętrznej,

bo wszystko co mnie spotyka jest dobre. W kryzysie jeśli oddam chwałę Bogu, to doświadczę przemiany - bo w tym jest Bóg. KRYZYS paradoksalnie jest błogosławieństwem - mówił o.

Józef. Przez te złe wydarzenia Pan Bóg mówi:

"Wołaj do mnie!"

Odpowiedzi są dwie:

- a) narzekanie
- b) dziękowanie, błogosławienie...

O. Witko mówił, że te 400 lat niewoli egipskiej odcisnęło na Izraelitach piętno niewolnika, ciężko było im znowu zaufać Bogu, po wyjściu przekonują się, że stracili wiarę! Musieli znowu zaangażować się w łaskę Boga, użyć siły wiary, odbudować ją...i wtedy modlić się o uwolnienie.

Egipt - jak mówił o. Witko - zmienia myślenie o Bogu, relację z Nim zaczynam traktować magicznie.

Kiedy Izraelici wyszli z niewoli byli szczęśliwi, bo nie było batów, ale skupili się nie na swoim sercu, a na ciele. Szukali Boga, bo cierpieli... Niestety Egipt zabrali ze sobą, tęsknili za nim, bo cały czas byli związani z duchami Egiptu...

Idąc przez pustynię myśleli o swoich brakach (zabrali tyle ile mogli), narzekali, stali się niecierpliwi, Pan ich chciał uwolnić, ale najpierw musiał im pokazać tę niewolę.

Kiedy zabezpieczam sam siebie Bóg mi nie jest potrzebny i wtedy On dopuszcza trudne rzeczy (notabene sami się w nie pakujemy), aby znów zawołać do Niego, liczyć tylko na Niego.

Tam gdzie nie ma Boga odezwą się demony, człowiek zaczyna wchodzić w zniewolenia. Pan Bóg interweniuje, bo nie chce do tego dopuścić. A zadaniem złego ducha jest nas oddzielić od Boga - jak mówił p. Bacik. Wszystko to czemu zawierzam moje życie - to jest bożek - cześć oddawana bożkom przechodzi na demony.

"Z ziemi egipskiej do Ziemi Obiecanej"

Wpisany przez redakcja
poniedziałek, 26 marca 2018 14:59

Ja nie mam się bać Boga tylko szatana. Zły duch to wszystko przekręcił. Można się przyzwyczaić do złego, to przecież nic takiego... a potem Pana Boga obwiniać za niepowodzenia...

*"Ci, którzy idą za obcymi bogami
pomnażają swe boleści." (Psalm 16)*

Bóg jest samą MIŁOŚCIĄ, a to się nie zmienia.

Jesteśmy chwałą Boga i Bóg robi wszystko dla szczęścia swoich dzieci.

On się nigdy nie odwraca! A my mamy szczególną zdolność pozbywania się tego co najlepsze. Zamiarem Boga jest tylko zbawienie, jeśli człowiek Go odrzuca to sam się potępia.

Lud Izraelski prowadzony przez pustynię, gdzie nie ma niczego (jak to na pustyni) musiał zostać najpierw oczyszczony z bożków, aby dojść do Ziemi Obiecanej, ziemi wolności i obfitości. Przejść z mentalności niewolnika do bycia synem i przyjąć Boże uzdrowienie. Inaczej się nie da - mówił o Witko.

Dzięki wierze i zaufaniu odkrywam kim jest Bóg, modlitwa doprowadza do spotkania z Nim. Źródło życia, miłości i uzdrowienia jest w Jezusie, przyjęcie Go jest gwarantem uleczenia! Nie można zabrać uzdrowienia i odejść, bo choroba wróci - przekonywał o. Józef. Musimy chodzić w świetle Jezusa, w Jego cieple, jeśli odsuwam się od Niego stygnie moja dusza i pogrążam się w ciemności, a tam czyhają złe duchy.

Dlatego relacja z Bogiem musi być częsta, regularnie muszę czytać Jego Słowo, jeść Jego ciało i pić Jego Krew, a ON się Sam zatroszczy, ABY MOJA DUSZA I CIAŁO BYŁO UZDROWIONE.

W komunii ON mówi "Cały oddaję się Tobie!"

Król Dawid mówił w psalmie 16 werset 8 (polecam cały psalm)

*"Stawiam sobie zawsze Pana przed oczy
nie zachwieję się, bo On jest po mojej prawicy."*

Chwiał się wtedy, gdy tracił Pana sprzed oczu, chwiał się, kiedy patrzył na problemy, a nie na Niego!

Kiedy mam utkwiony wzrok w Bogu nie boję się, wierzę w JEGO obietnice. Kiedy mam radość zły duch nie ma przyczółka, aby nas gnębić - mówił o. Witko. Dziękowanie to sposób na serce Boga.

Kiedy dziękuję to tak jakbym rzucała się Bogu Ojcu na szyję, a On wtedy myśli:

"Dam mu wszystko czego chce!"

Na koniec p. Bacik mówił, że ważne jest kogo wyznaję, komu służę...

Jeśli wyznaję, że Jezus jest moim Panem to Jemu służę...i buduję JEGO KRÓLESTWO!

Skupiam się na dobru, a nie na złu. Ważne z kim wiąże moje uzdrowienie, od tego zależy moje życie... bo jeśli nie ufam Bogu to komu?

Błogosławię innych i szukam w nich dobra, ogłaszam przez to, że On jest PANEM WSZYSTKIEGO!

Kiedy chwałę Boga w moich bliskich przychodzą aniołowie i wszystkie moce niebieskie i zajmują miejsce zła, przeganiają je. Mówić dobre słowa, okazywać miłość, która jest najlepszym egzorcyzmem, bo zło nie cierpi miłości.

Wtedy na własne oczy zobaczę zwycięstwo Boga!

Ten czas tych 3-dniowych rekolekcji (dlatego tak się opisałam) przy jednoczesnej posłudze w zespole naszej wspólnotowej scholi, był dla mnie umocnieniem i potwierdzeniem, że zaufałam

"Z ziemi egipskiej do Ziemi Obiecanej"

Wpisany przez redakcja
poniedziałek, 26 marca 2018 14:59

właściwej OSOBIE, mojemu BOGU! ON jest przecież moją Ziemią Obiecaną, upragnioną, wyczekiwaną, wytęsknioną... pełną życia w obfitości...



Gosia Ch.